

Sygn. akt I ACa 182/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SO del. Agnieszka Bednarek - Moraś (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. W.

przeciwko H. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 stycznia 2013 r., sygn. akt I C 1293/11

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Wiesława Kaźmierska Maria Iwankiewicz Agnieszka Bednarek-Moraś

Sygn. akt I ACa 182/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie 1. zasądził od pozwanej H. S. na rzecz powódki R. W. kwotę 31.200 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2012 r.; w punkcie 2. w pozostałym zakresie powództwo oddalił; w punkcie 3. odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu należnymi pozwanej i pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych i w punkcie 4. nakazał pobrać od pozwanej H. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.560 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powódka R. M. W. urodziła się w Polsce. W 1966 r. wyjechała do Niemiec. Powódka oraz pozwana H. S. poznały się około 1999 r. Pozwana pracowała wówczas przez kilka miesięcy w Niemczech, zatrudniona została przez męża powódki W. W.. W tym czasie powódka i jej mąż pozostawali w bliskiej znajomości z matką pozwanej. Dotychczas powódka pozostaje w dobrych relacjach z matką pozwanej, nadto z jej bratem.

Powódka wraz z mężem przyjeżdżała do Polski, zdarzało się, że podczas tych pobytów odwiedzała pozwaną i jej męża. Około 2006 – 2007 r. powódka wraz z mężem zaczęli zastanawiać się nad znalezieniem dla siebie w Polsce stałego lokum do zatrzymywania się podczas pobytów urlopowych. Zamieszkiwali wówczas w Niemczech. Powódka i pozwana pozostawały wówczas w bardzo dobrych relacjach. Pozwana w miejscowym środowisku przedstawiała powódkę jako siostrę. Pozwana zaproponowała powódce adaptację pomieszczenia strychowego, które znajdowało się w budynku zamieszkałym przez pozwaną, jej męża, syna i teściową, położonym w (...), miejscowości położonej niedaleko Morza Bałtyckiego. Pomieszczenie to było wówczas w stanie nienadającym się do zamieszkania, pozwanej nie było stać na jego remont, wobec czego pozwana oświadczyła, że jeżeli powódka wyremontuje go na swój koszt, to będzie mogła tam zamieszkać. Powódka przystała na propozycję pozwanej. Zależało jej na pobycie w Polsce, odpowiadała jej lokalizacja budynku – uważała, że wpływa ona korzystnie na zdrowie jej i męża.

Ostatecznie, około 2007 r. pozwana i powódka zawarły ustną umowę zgodnie z którą powódka zobowiązała się pokryć koszty remontu ww. pomieszczenia strychowego polegające na wymianie dachówki, wymianie okien, budowie balkonu oraz wszelkich koniecznych prac budowlanych umożliwiających zamieszkanie przez powódkę z mężem w tym pomieszczeniu. Prace budowlane obejmowały budowę ścian, położenie podłóg, tynków, instalacji drzwi i urządzeń w łazience. W zamian za to pozwana zobowiązała się umożliwić powódce i jej mężowi nieodpłatne zamieszkiwanie w tym pomieszczeniu strychowym na starość. Powódka wraz z mężem zobowiązani byli ponosić koszty zużytej energii, wody i za gaz.

Prace budowlano-adaptacyjne trwały od połowy 2007 r. do końca 2008 r. O powyższych ustaleniach pozwanej i powódki wiedzieli ich małżonkowie, akceptowali to porozumienie.

W okresie od około 2007 r. powódka wraz z mężem mieszkała w przyczepie campingowej usytuowanej na działce położonej w (...), na której posadowiony jest budynek zajmowany przez pozwaną i jej rodzinę. Początkowo była to przyczepa pozwanej lub jej męża, następnie inna przyczepa, nabyta przez powódkę i jej męża.

W okresie od około połowy 2007 r. do końca 2008 r. przeprowadzone zostały – w wykonaniu ww. umowy – prace remontowe ww. strychu. Przed ich rozpoczęciem: podłogę i ściany strychu stanowił beton, brakowało ścian działowych (oddzielających poszczególne pomieszczenia), nie było żadnych urządzeń sanitarnych. Pomieszczenie to nie było użytkowane, pozostawało przez lata zagracone.

Prace wykonywane były w ten sposób, że pozwana, stale przebywająca na miejscu zajmowała się znalezieniem wykonawców, nadzorem prac, sprzątaniem. Powódka zaś razem z pozwaną wybierały materiały budowlane w hurtowniach i sklepach, cenę ich nabycia pozwana uiszczała – ze środków pochodzących od powódki, otrzymanych właśnie na ten cel. Rachunki i faktury wystawiane były na nazwisko pozwanej jako kupującego, a następnie pozwana korzystała z ulg podatkowych związanych z nabyciem tych środków i remontem strychu.

Ostatecznie na strychu tym wykonane zostały następujące prace: położono regipsy na ścianach, panele na podłodze, postawiono ściany działowe, wmontowano urządzenia sanitarne, zrobiono balkon, z którego można zejść schodami na dół (oddzielny od przeznaczonego dla pozwanej i jej rodziny wejścia), wstawiono co najmniej 8 okien. Dokonano też remontu dachu poprzez wymianę dachówki, położenie łat przy kominie, ocieplenie dachu. Dach na budynku ma około 70 m² (x2) – jest to dach spadowy.

Środki na dokonanie prac wewnątrz strychu oraz wymianę okien (wartość materiałów i robocizny) pochodziły od powódki, z tym, że w kosztach remontu dachu partycypowała teściowa pozwanej (7 000 zł) i pozwana z mężem. Powódka przekazywała pozwanej pieniądze na remont, tj. bieżące zakupy materiałów i opłacenie wykonawców w gotówce, bezpośrednio do rąk pozwanej, jak i przelewami z rachunku męża, prowadzonego w Niemczech, na rachunek pozwanej. Kwoty te przelewała w euro, a część w złotych polskich, na rachunek pozwanej wpływały w złotych, po uwzględnieniu kursu wymiany przyjmowanego przez bank. Przekazywanie następowało na ogół przed uiszczeniem ich na rzecz osoby trzeciej, niekiedy jednak pozwana uiszczala je ze swoich środków (np. pożyczonych od J. F.), a następnie powódka kwoty te zwracała pozwanej.

Powódka ww. sposób przekazała pozwanej na jej rachunek bankowy co najmniej 40 000 zł (taka kwota, już po przeliczeniu z euro, wpłynęła na konto pozwanej). Kwoty tej pozwana powódce nigdy nie zwróciła.

Koszty poniesione na zakup materiałów przeznaczonych na remont ww. strychu i dachu stanowią co najmniej 40 724,33 zł, w tym: za okna i materiały związane z ich montażem – 12 670,15 zł, za pozostałe (materiały na remont dachu, budowlane, wykończeniowe) – 28 054,18 zł oraz koszt wymiany pięciu okien- 900 zł.

Powódka w wykonaniu ww. umowy ustnej przekazała pozwanej kwotę 31 200 zł. Dodatkowo z kwot przekazanych przelewem z przeznaczeniem na zapłatę przez pozwaną w imieniu powódki i jej męża reszty ceny za przyczepę campingową nabytą wówczas w Polsce pozwana zapłaciła sprzedawcy tej rzeczy należność w wysokości 8 800 zł. Pozostałą część ceny tej nabycia przyczepy W. W. uiszczył bezpośrednio do rąk sprzedawcy.

W czasie dokonywania prac remontowych i przekazywania środków pieniężnych w wykonaniu ww. umowy powódka i jej mąż pobierali emeryturę w łącznej kwocie około 1 000 euro, nadto W. W. pracował i z tego tytułu otrzymywał wynagrodzenie w kwocie około 400 euro. Mąż pozwanej sprzedał około 2006 r. lub 2007 r. dom.

Pozwana pobierała emeryturę w kwocie około 2 000 zł miesięcznie, wykonywała też prace dorywcze, m.in. w ochronie, jej mąż pracował jako zootechnik w byłym Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Ich syn pracuje od około 2007 r. Sprzedali wówczas jedną działkę, później kupili inną.

Właścicielem nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w (...), na której posadowiony jest budynek, w którym wykonane zostały ww. prace remontowe jest mąż pozwanej S. S.. Nieruchomość nabył w 1983 r., przed zawarciem związku małżeńskiego z pozwaną (co miało miejsce w 1991 r.), od tego czasu stan prawny tej nieruchomości nie zmienił się. Pozwana nigdy nie była właścicielem, ani współwłaścicielem tej nieruchomości.

Powódka w czasie dokonywania remontu wiedziała od pozwanej, że właścicielem ww. nieruchomości jest S. S..

Powódka z mężem zamieszkała w pomieszczeniach adaptowanych ze strychu jesienią 2008 r. Prace remontowe na strychu zostały ukończone pod koniec 2008 r. Powódka zamieszkiwała tam wraz z mężem do 2011 r. Okresowo pojawiali się tam jeszcze do października 2012 r. Opuścili te pomieszczenia na żądanie ich wydania przez pozwaną i przez pewien czas korzystali z przyczepy campingowej w pobliskiej wiosce. Powódka z mężem mają możliwość zamieszkania u teściów powódki w Niemczech lub w wynajmowanym lokalu mieszkalnym.

Około 2010 – 2011 r. relacje między powódką i pozwaną znacznie się pogorszyły, przyczyną konfliktu był sposób w jaki syn pozwanej traktował własne zwierzęta. Powódka twierdziła, że je nie karmi i bije, sama je dokarmiała. Pozwana uważała takie zachowanie powódki za nieuzasadnione. Wtedy też zażądała opuszczenia strychu przez powódkę. Z czasem konflikt zaostrzył się, pojawiły się wzajemne wyzwiska i obelgi.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo oparte na przepisie art. 471 k.c. zasługiwało na uwzględnienie. Jak wywodził Sąd i instancji podstawowymi przesłankami odpowiedzialności kontraktowej przewidzianej w tym przepisie są zatem: zawinione niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, powstanie szkody, związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a powstaniem szkody. Ciężar dowodu zaistnienia wyżej

wymienionych okoliczności zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał na powódce, albowiem ona wywodzi z tego faktu skutki prawne.

Jak wskazywał Sąd meriti w sprawie bezsporne było, że powódka wraz z mężem zamieszkiwała przez kilka lat w pomieszczeniach wyremontowanego strychu budynku mieszkalnego położonego w (...), której to nieruchomości właścicielem jest mąż pozwanej S. S.. Bezsporne też było, że pozwana przekazała pozwanej przelewami bankowymi, z konta bankowego należącego do jej męża W. W., kwotę co najmniej 40.000 zł, okoliczność tę wprost przyznała pozwana oraz jej pełnomocnik.

Spór – co do okoliczności faktycznych – sprowadzał się do tego czy strony łączyła jakakolwiek umowa, jeżeli tak, to jaka była jej treść i czy powódka poniosła szkodę na skutek jej niewykonania lub nienależytego wykonania przez pozwaną oraz w jakiej wysokości. Nadto sporne było też czy – z uwagi na to, że właścicielem budynku, w którym wykonano ww. prace remontowe był mąż pozwanej – pozwana jest w niniejszym procesie stroną biernie legitymowaną.

Powódka podniosła, że zawarła z pozwaną ustną umowę, zgodnie z którą miała wykonać na swój koszt remont strychu budynku zamieszkiwanego przez pozwaną, w zamian za co pozwana zobowiązała się umożliwić jej i jej mężowi zamieszkiwanie w nim, bez dokonywania na rzecz pozwanej opłat za korzystanie z tego pomieszczenia wraz z mężem, a jedynie opłat na rzecz dostawców prądu, wody, energii, itp.) i bez przenoszenia na powódkę lub jej męża prawa do tego strychu. Kwota przekazana przez powódkę na wykonanie remontu miała stanowić 16.500 euro. W ramach tego porozumienia powódka miała też spłacić dług pozwanej wynikający z udzielonych jej przez bank dwóch pożyczek, jednej w kwocie 15.000 zł, drugiej w kwocie 5.000 zł, w łącznej kwocie 35.000 zł.

Pozwana przyznała, że otrzymała od powódki kwotę 40 000 zł i część z tych środków przeznaczyła na remont strychu, tym niemniej twierdziła, iż nie wiedziała dlaczego powódka przekazuje jej te pieniądze; domyślała się jedynie, że pieniądze te otrzymuje od powódki tytułem darowizny. Zaprzeczyła, iż zawarła z powódką ww. umowę, twierdząc, że jedynie pozwoliła powódce i jej mężowi mieszkać okresowo (w sezonie letnim) w przyczepie campingowej, na pewno jednak nie wyraziła zgody na ich zamieszkiwanie na tym strychu, tym bardziej zamieszkiwanie przez okres co najmniej 10 lat, czy dożywotnio.

Sąd Okręgowy dał wiarę powódce w zakresie wskazanych przez nią okoliczności zawarcia i treści ww. ustnej umowy. Bezsporne było, że strony mieszkały w tym samym budynku przez okres około czterech lat, powódka z mężem zamieszkiwali tam stale, nie tylko w sezonie. Pozwana, ani nikt z jej rodziny – w szczególności właściciel tej nieruchomości – nie domagali się od nich opuszczenia pomieszczeń strychu. Zdaniem Sądu na fakt zawarcia umowy o ww. treści potwierdzają pośrednio zeznania świadków: J. F.; B. Z., H. Z. raz W. W.. Nadto zawarcie umowy o powyżej przedstawionej treści znajduje potwierdzenie w zasadach doświadczenia życiowego – strony pozostawały wówczas w bardzo dobrych relacjach, tak powódka, jak i pozwana odniosłyby z tej umowy wymierną korzyść. Powódka z mężem miała zapewnione nieodpłatne długoterminowe zamieszkiwanie w miejscowości nadmorskiej, w klimacie sprzyjającym stanowi zdrowia jej męża, zaś pozwana korzyść sprowadzającą się do tego, że w jej rodzinie w przyszłości pozostanie nadający się do zamieszkania, gruntownie wyremontowany strych, na którego remont pozwaną i jej rodzinę nie było dotychczas stać.

Natomiast twierdzenia pozwanej, że otrzymane od powódki przelewami pieniądze w kwocie 40.000 zł stanowią darowiznę Sąd uznał za niewiarygodne. Środki te, zdaniem Sądu I instancji, przekazywane były właśnie w wykonaniu ww. umowy ustnej. Sytuacja powódki i jej męża nie była wówczas i nie jest teraz najlepsza, pobierają stosunkowo nieduże emerytury, mąż pozwanej przeszedł poważną chorobę. Już wówczas okresowo zamieszkiwali w miejscowości T., w przyczepie, a około października 2008 r. zamieszkali tam na stałe. W tej sytuacji wyzbywanie się przez powódkę, która jest już starszą osobą (68 lat) wolnych środków bez jakiegokolwiek świadczenia wzajemnego ze strony pozwanej jest niewiarygodne. Pozwana nie kwestionowała, że wyzbywanie się środków zbiegło się w czasie z ww. remontem strychu, podnosiła jedynie, że była to darowizna, zaś na remont strychu było ją stać. Tymczasem z zeznań męża pozwanej wynikało, że pozwana z rodziną do tej pory nie mieli środków na remont i strych ten nie nadawał się do zamieszkania.

Sąd I instancji doszedł do wniosku, że strony zawarły ustną umowę o treści wskazanej przez powódkę. Umowa ta, jak wskazał, ma charakter umowy nienazwanej, zawiera elementy umowy użyczenia, o której mowa w art. 710 k.c. (bezpłatne używanie rzeczy), z tym zastrzeżeniem, że prawo do bezpłatnego używania strychu było uzależnione od wykonania – na koszt powódki – remontu tego strychu. Jest to umowa wzajemna – ekwiwalentem świadczenia powódki (środków pieniężnych przekazanych na remont strychu) były nakłady, jakie na tym strychu – powódka i jej mąż mieli pozostawić pozwanej i jej rodzinie. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana, jako żona właściciela – zawierając tę umowę, zakładała, że w bliżej nieokreślonej przyszłości sama z nią skorzysta (zamieszka tam sama lub z mężem albo też zamieszka tam jej syn ze swoją rodziną). Sąd meriti wywodził, że obowiązujące przepisy dopuszczają zawarcie takiej umowy (art. 353¹ k.c.), nie zastrzegając dla niej formy pisemnej ani szczególnej. Z tej przyczyny zawarta ustnie umowa – jest ważna i wywiera określone w niej skutki.

Sąd dał także wiarę powódce co do tego, że to ona pokryła koszty remontu strychu, przy czym przyjął, iż w koszcie remontu dachu partycypowali też pozwana z mężem i teściowa pozwanej.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powódka wykonała swoje zobowiązanie umowne, zaś pozwana, uniemożliwiając powódce i jej mężowi dalsze zamieszkiwanie na tym strychu swojego zobowiązania nie wykonała w sposób należyty. Pozwana nie podniosła, a tym bardziej nie wykazała aby nienależyte wykonanie przez nią tej umowy było przez nią niezawinione. Konflikt związany przede wszystkim z traktowaniem zwierząt przez syna pozwanej, czy bliżej nieokreślone i niewykazane twierdzenia pozwanej co do tego, że powódka naruszyła warunki umowy dążąc do uzyskania uprawnień do nieruchomości nie objętych zakresem porozumienia nie potwierdzają braku winy pozwanej. Szkoda, na jaką powołała się powódka to bezpowrotna utrata środków przeznaczonych na remont strychu, na którym nie może mieszkać. Pomiędzy nienależytym wykonaniem przez pozwaną ww. umowy, a tak rozumianą szkodą zachodzi, zdaniem Sądu I instancji, normalny związek przyczynowy. Gdyby pozwana wywiązała się należycie ze swego zobowiązania powódka stacji korzystałaby nadal z pomieszczeń strychu (w tym nakładów poczynionych z przekazanych przez nią pieniędzy), aktualnie została prawa tego pozbawiona.

Odnosząc się do wysokości szkody poniesionej przez powódkę, Sąd Okręgowy podał, że ustalając tę wysokość miał w pierwszej kolejności na uwadze, że pozwana i jej pełnomocnik przyznali, iż pozwana otrzymała od powódki w formie bezgotówkowej, przelewami bankowymi z konta bankowego W. W. prowadzonego w Niemczech i przekazami, kwotę 40.000 zł, nie potwierdzili jednak, iż kwoty te dotyczą wpłat dokonywanych przez powódkę na poczet kosztów remontu strychu czy spłaty przez pozwaną pożyczek bankowych. Sąd wywodził, że dowody przedstawione w sprawie, nie dają podstaw do ustalenia dokładnej daty odbioru tych środków przez pozwaną, ani też, co do znacznej ich części, ówczesnego kursu wymiany walut i rzeczywiście otrzymanych przez pozwaną w ten sposób kwot w złotych polskich. Na podstawie tych dowodów nie można też ustalić jaka kwota z ogólnie przekazanej na rzecz pozwanej została przekazana przez powódkę na spłatę przez pozwaną pożyczek, a jaka na remont strychu. Okoliczność ta, jak podnosił Sąd I instancji, nie mogła pozostać bez wpływu na ustalenie wysokości należnej powódce kwoty od pozwanej. W sprawie brak było bowiem wiarygodnych dowodów na okoliczność przekazania pozwanej przez powódkę jakichkolwiek kwot na spłatę pożyczek bankowych, a w konsekwencji możliwości ustalenia, które z należności wykazanych tymi dowodami przekazane zostały na spłatę pożyczki, a które na remont strychu. Nadto rozważenia wymagała zasadność zwrotu przez pozwaną należności otrzymanych przelewami na koszty remontu dachu, odpowiadające kwocie 16.500 euro. Sąd przeliczył tę kwotę według przybliżonej średniej wartości euro w przeliczeniu na złotego polskiego w okresie dokonywanych przelewów, tj. 2007 - 2009 r. na kwotę 4 zł i przyjął, że odpowiada ona świadczeniu w kwocie 66.000 zł.

Zgromadzone w sprawie dowody, w ocenie Sądu I instancji, pozwoliły na wniosek, iż w ramach porozumienia stron koszty remontu strychu w zasadniczej części były finansowane przez powódkę i wyniosły co najmniej 40.000 zł. Ponieważ jednak pozwana wykazała, iż z przelanych w tej wysokości środków kwota 8 800 zł została przeznaczona na zapłatę przez pozwaną za powódkę lub jej męża części ceny nabycia przyczepy campingowej, ww. kwota podlegała zmniejszeniu o tę kwotę.

Sąd meriti uznał za chybiony zarzut pozwanej braku legitymacji biernej. Podniósł, że podstawę prawną żądania pozwu stanowił art. 471 k.c., nie zaś art. 226 k.c. dotyczący rozliczenia nakładów na rzecz między posiadaczem, a właścicielem. Podstawy tej nie stanowił też art. 405 k.c. i nast. dotyczący bezpodstawnego wzbogacenia. Powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazała co prawda podstawy prawnej żądania. Powołała się jednak na zawarcie umowy, w oparciu o którą wydatkowała na rzecz pozwanej pieniądze przeznaczone na nakłady i spłatę pożyczek pozwanej, których zwrotu – wobec zakazu pozwanej dalszego zamieszkiwania na strychu – dochodzi w tym procesie. Ponad tak określoną podstawę faktyczną żądania Sąd nie mógł orzekać. Dalej Sąd Okręgowy argumentował, że w rozpoznawanej sprawie powódka uiściła na rzecz pozwanej ww. wpłaty z przeznaczeniem na remont, było to ściśle związane z zawartą przez strony umową – powódka dostarczała pieniądze z przeznaczeniem na remont, wykonany zresztą zgodnie z jej zamysłem, w zamian za nieodpłatne, dożywotnie zamieszkiwanie. W sytuacji gdy dokonywanie nakładów związane jest ściśle z umową, to właśnie ta umowa w pierwszej kolejności powinna być brana pod uwagę przy ich rozliczaniu. Wskazywał też, że przepisy o roszczeniach posiadacza wobec właściciela z tytułu dokonanych nakładów nie znalazły tu zastosowania, gdyż powódka przekazywała pieniądze na nakłady w wykonaniu umowy łączącej strony; przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, które mają charakter subsydiarny również nie mogły mieć zastosowania – przekazanie pieniędzy nie nastąpiło bez podstawy prawnej, podstawę tę stanowiła właśnie umowa, której ostatecznie pozwana nie wykonała w sposób należyty (umożliwiła powódce zamieszkanie tylko przez kilka lat, a nie co najmniej 10 lat czy nawet dożywotnio). Podsumowując te rozważania Sąd I instancji stwierdził, że skoro podstawy prawnej żądania nie stanowiły przepisy dotyczące rozliczeń nakładów w oparciu o art. 226 k.c. to okoliczność, że pozwany w sprawie nie jest mężem pozwanej – właściciel spornej nieruchomości pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Zdaniem Sądu pozwana, jako strona umowy jest legitymowana biernie w tym procesie. Sąd zaznaczył przy tym, że dał wiarę powódce, że cały remont odbywał się za przyzwoleniem męża pozwanej. Według Sądu, miał on wiedzę o zobowiązaniu pozwanej do zapewnienia powódce i jej mężowi możliwości zamieszkiwania na strychu. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób racjonalnie przyjąć, aby pozwana go o tym nie poinformowała, szczególnie, że powodowie zamieszkiwali tam przez okres około 4 lata.

Sąd zaznaczył, że powódka jest legitymowana czynnie, mimo że środki przekazywane pozwanej były pieniędzmi jego i powódki, gdyż to powódka, będąca zawarła tę umowę, a mąż powódki zaakceptował następnie ten stan rzeczy i umożliwił żonie spełnienie jej zobowiązania.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek ustawowych Sąd oparł o art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 § 2 k.c., stwierdzając, że roszczenie powódki ma charakter bezterminowy i wymagalne stało się dopiero na skutek wezwania do zapłaty. To z kolei nastąpiło dopiero w pozwie, którego odpis doręczony został pozwanej w dniu 8 lutego 2012 r. Odsetki przysługują od dnia następnego. Roszczenie o zapłatę i odsetki dalej idące podlegało oddaleniu.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, Sąd podał, że mając na względzie sytuację majątkową i osobistą powódki, w tym przede wszystkim, zaawansowany wiek, a także nienajlepszy stan zdrowia jej męża, z którym pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym oraz dużo lepszą sytuację finansową pozwanej zastosował przepis art. 102 k.p.c. i odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu należnymi pozwanej, nadto odstąpił od obciążenia jej dalszymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi. O nieuiszczonych kosztach sądowych w zakresie, w jakim pozwana przegrała sprawę, Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167, poz.1398) obciążając nimi pozwaną (5.000 zł x 31,2 %).

Z wyrokiem tym nie zgodziła się pozwana zaskarżając je częściowo, a mianowicie w punktach 1, 3 i 4.

Apelująca zarzuciła powyższemu orzeczeniu:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia w formie ustnej umowy nienazwanej, zawierającej elementy umowy użyczenia, podczas gdy między stronami nie doszło do powstania stosunku zobowiązaniowego, a jedynie istniał stosunek faktyczny polegający na nieodpłatnym oddaniu strychu, znajdującego się w nieruchomości, stanowiącej własność męża pozwanej, do używania z zastrzeżeniem każdorazowej jego odwołalności;

- błędne ustalenie, że przekazana kwota pieniężna przez stronę powodową nie stanowiła darowizny dokonanej na rzecz pozwanej, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka przekazała środki na rzecz pozwanej bez obowiązku ich zwrotu;

nadto **naruszenie przepisów postępowania, tj.:**

- **art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że między stronami doszło do zawarcia w formie ustnej umowy, na mocy której pozwana zobowiązała się oddać powódce do używania strych znajdujący się w nieruchomości stanowiącej własność męża pozwanej, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności zeznań świadków oraz samej pozwanej, powódka korzystała z przedmiotowej nieruchomości grzecznościowo przy akceptacji właściciela, natomiast między stronami procesu żaden stosunek prawny nie został nawiązany. Jednocześnie Sąd w sposób nieuzasadniony przyjął, że powódka w toku postępowania wykazała istnienie podstaw odpowiedzialności pozwanej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania;

- **art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.** poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie że na pozwanej ciążył obowiązek wykazania, że przysporzenie po jej stronie było pod tytułem darmym, podczas gdy z zasady rozkładu ciężaru dowodu wynika, że to powódka winna wykazać, że przekazała H. S. środki z obowiązkiem ich zwrotu;

- **art. 321 k.p.c** poprzez jego błędne zastosowanie i orzeczenie ponad żądanie pozwu, tj. o odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej na podstawie art. 471 k.c. mimo, że nie wskazała ona takiej podstawy faktycznej, jak również nie zgłosiła takiego roszczenia w toku postępowania przed Sądem I instancji, a z treści podawanych w toku postępowania przez powódkę okoliczności wynika, że domaga się „zwrotu nakładów poczynionych na nieruchomość położoną w miejscowości (...)”, a więc roszczenia opartego o treść art.226 k.c.;

oraz **naruszenia prawa materialnego, tj.:**

- **art. 65 k.c.** poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli stron postępowania i przyjęcie, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia w formie ustnej umowy nienazwanej, zawierającej elementy umowy użyczenia podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnym razie nie wskazuje na fakt zawarcia jakiegokolwiek stosunku zobowiązaniowego przez strony;

- **art. 471 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i §2 k.c.** poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwana ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za nienależyte wykonania zobowiązania, mające swe źródło w zawartej między stronami umowie, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego nie wynika, że między stronami została zawarta jakakolwiek umowa, której pozwana nie wykonała lub nienależyte wykonała oraz że po stronie pozwanej powstała szkoda, która byłaby skutkiem takiego niewykonania lub nienależytego wykonania umowy.

Wskazując na powyższe skarżąca wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje w tym kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Ewentualnie pozwana domagała się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od pozwanej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 1.200 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę

jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98 i in.).

Granice zaskarżenia w przedmiotowej sprawie wyznaczyła w apelacji pozwana zaskarżając orzeczenie jedynie częściowo, a mianowicie w punktach 1, 3, oraz 4.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając w przeważającej części, prawidłowo stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny nie podzielił jedynie ustaleń dotyczących tego, iż między stronami doszło do zawarcia umowy, mimo że powódka i pozwana złożyły oświadczenia woli odpowiadające ustaleniom dokonany przez Sąd I instancji. Oświadczenia te bowiem z powodów wskazanych poniżej nie wywołały skutku prawnego. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Nie nosi ona cech dowolności, szczegółowo odnosi się przeprowadzonych w sprawie dowodów. W tym stanie rzeczy zarzuty pozwanej dotyczące naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwały w tym zakresie na uwzględnienie, gdyż ustalenia Sądu były prawidłowo, błędnie zastosowano prawo materialne. Podkreślić przy tym należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej sprawie pozwana nie wykazała, by Sąd Okręgowy naruszył powołane zasady logiki lub doświadczenia życiowego. Nadto podnieść należy, iż Sąd I instancji w sposób wystarczający i przekonujący uzasadnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności wskazanym przez siebie dowodom i z jakich względów pominął częściowo dowody zawnioskowane przez pozwanych. Nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Dlatego też brak podstaw do uznania, iż Sąd Okręgowy dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny lub pobieżny. Chybiony okazał się również zarzut obrazy **art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c.** analiza akt sprawy wskazuje bowiem na to, iż Sąd właściwie ciążył strony obowiązkiem wykazania okoliczności z których wywodziły one skutki prawne.

Sąd Odwoławczy, z poczynionym powyżej zastrzeżeniem, podziela przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o te oceny ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania.

W przedmiotowej sprawie poza sporem było, iż właścicielem nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w (...), jest mąż pozwanej S. S.. Pozwana zamieszkuje tam jako członek rodziny. Strony nie powoływały się na to by pozwana działała w imieniu męża lub też by sprawowała zarząd jego majątkiem odrębnym. Powódka nie twierdziła też, że łączyła ją ze S. S. jakakolwiek umowa. Strony zgodnie podały, że środki pieniężne przekazywane były na konto pozwanej i to ona nimi dysponowała.

Sąd Apelacyjny, po zapoznaniu się z dowodami zgromadzonymi w sprawie i twierdzeniami stron, doszedł do przekonania, iż na wiarę zasługuje wersja zdarzeń przedstawiona przez powódkę. W tym zakresie podzielić należy argumentację i ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy, przytoczoną szeroko w części wstępnej uzasadnienia, jest ona bowiem zgodna z doświadczeniem życiowym i logiką sytuacyjną. Natomiast twierdzenia pozwanej, jakoby przekazywane jej środki pieniężne stanowiły darowiznę, w świetle wszystkich okoliczności, sprawy jawią się jako

niewiarygodne. Niespornym jest bowiem, że powódka i jej mąż, są już na emeryturze. Mąż powódki ma też duże problemy zdrowotne. Ich możliwości uzyskiwania dochodów są ograniczone, a koszty utrzymania znaczne. Powódka i jej małżonek poszukiwali mieszkania w Polsce, gdyż chcieli zaoszczędzić na wydatkach. Stąd też trudno uwierzyć, by powódka będąc sama w trudnej sytuacji, czyniła tak znaczne darowizny na rzecz pozwanej, nie spodziewając się niczego w zamian. Również fakt, iż pozwana przeznaczyła przekazane jej pieniądze na przystosowanie strychu do zamieszkania przez powódkę i jej męża, a nie na inny własny cel, świadczy o tym, iż nie traktowała ich, jako darmego przysporzenia na swoją rzecz.

Przechodząc do rozważań prawnych wskazać należy, iż rzeczywiście strona powodowa nie powołała w uzasadnieniu pozwu podstawy prawnej żądania, ograniczając się do przedstawienia podstawy faktycznej roszczenia. Podnieść jednak należy, iż prawo nie nakłada na strony takiego obowiązku. Zindywidualizowanie powództwa wymaga istnienia jego podstawy faktycznej, tj. przytoczenia okoliczności faktycznych (*causa petendi*). Chodzi o wskazanie tylko istotnych okoliczności faktycznych, które skonkretyzują roszczenie formalne, a także je uzasadnią, czyli wskażą hipotezy norm prawnych, które stanowią podstawę prawną powództwa. Nie jest wymagane wskazanie podstawy prawnej oraz poglądów orzecznictwa czy doktryny. Obowiązują reguły *da mihi factum dabo tibi ius* (podaj fakty – otrzymasz ochronę prawną), *iura novit curia* (sąd zna prawo). Zatem to Sąd rozpoznając sprawę winien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego. Podnieść również można, że w orzecznictwie sądów powszechnych i Sąd Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że przytoczona przez stronę podstawa prawna nie wiąże sądu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że skoro w niniejszej sprawie powódka powoływała się na fakt, iż na mocy porozumienia z pozwaną przekazała jej określone środki pieniężne celem umożliwienia dostosowania na cele mieszkalne strychu w budynku będącym własnością S. S. w zamian za możliwość długoterminowego zamieszkiwania w urządzonym w ten sposób lokalu, to Sąd Okręgowy zobowiązany był nie tylko ustalić treść oświadczeń woli złożonych przez strony, ale również dokonać oceny, czy takie oświadczenia stron wywołały oczekiwany przez nie skutek prawny.

Czynność prawna w rozumieniu art. 56 k.c. stanowi działanie podmiotu prawa mające na celu wywołanie określonych skutków prawnych w sferze prawa cywilnego. Intencją strony powodowej było uzyskanie tytułu prawnego uprawniającego do legalnego, zgodnego z prawem, zamieszkiwania w części nieruchomości S. S.. Aby skutek taki mógł być osiągnięty, niezbędnym było istnienie po stronie pozwanej uprawnienia do ustanowienia takiego prawa. Źródłem umocowania do takiego rozporządzenia jest przysługujące do rzeczy własne prawo rzeczowe lub kontraktowe. W polskim ustawodawstwie cywilnym obowiązuje bowiem ogólna zasada, że nikt nie może przenieść na inną osobę więcej praw aniżeli jemu przysługuje, w myśl rzymskiej paremii: *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*. Zasada ta nie została nigdzie skodyfikowana i funkcjonuje jako norma niepisana, wynikająca z tradycji i ducha przyjętego porządku prawnego. Reguła ta rzutuje na skutki umowy, nie zaś na jej ważność (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1996 r., I CKN 27/96, OSNC 1997/4/43). Jeżeli jedna strona usiłuje przenieść na drugą więcej praw niż sama posiada można jedynie mówić o bezskuteczności takiej umowy. W przedmiotowej sprawie poza sporem jest, iż pozwana nie jest i nie była właścicielem rzeczy, do której prawo miało być ustanowione. Nie wykazała też, że uzyskała od właściciela uprawnienie do rozporządzania jego rzeczą w tak szerokim zakresie, jak nieodpłatne, wieloletnie prawo użyczenia. Z tych względów nie można uznać, że oświadczenia stron mogły wywołać pożądany przez nie skutek prawny i doprowadzić do zawarcia skutecznej pod względem prawnym umowy nienazwanej, jak to ocenił Sąd Okręgowy.

Z tych też względów należało uznać, iż kwoty przekazane przez powódkę pozwanej miała charakter świadczenia nienależnego. Świadczenie jest m.in. nienależne wówczas, gdy zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (*condictio ob causam datorum*, inaczej *condictio causa data causa non secuta*) art. 410 k.c. Zubożony (świadczący) świadczy na rzecz wzbogaconego (odbiorcy świadczenia) w przekonaniu, że później, przy współdziałaniu wzbogaconego zostanie osiągnięty zamierzony cel, który stworzy podstawę prawną świadczenia, co jednak nie nastąpi. Błąd nie dotyczy aktualnej sytuacji prawnej, lecz dalszego biegu wydarzeń. Przy czym cel świadczenia ujmować trzeba raczej jako oczekiwanie świadczącego co do zaistnienia okoliczności usprawiedliwiających samo świadczenie, a więc

tworzących dla niego określoną podstawę prawną; z kolei podstawę prawną świadczenia postrzegać trzeba jako przyczynę, powód dokonywanego przysporzenia.

Skoro zatem pozwana uzyskała od powódki w zamian za bezskuteczne zobowiązanie korzyść majątkową to w świetle art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c. należało uznać, iż powódka może się domagać zwrotu przekazanych bezpośrednio pozwanej kwot. Wobec faktu, iż pozwana nie kwestionowała, iż powódka przekazała jej kwotę 40.000zł wątpliwości Sadu nie może budzić również wysokość zasądzonego wyrokiem Sadu I instancji roszczenia.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacyjnych stwierdzić należy, iż okazały się one zasadne w części podnoszącej, iż Sąd Okręgowy naruszył przepisy prawa materialnego, a mianowicie art. 353¹ k.c. w związku art. 65 k.c., oraz art. 471 k.c. w związku z art. 361 § 1 i 2 k.c. Skoro bowiem, mimo złożenia oświadczeń woli między stronami nie doszło do zawarcia umowy, nie mogą mieć zastosowania przepisy dotyczące odpowiedzialności kontraktowej za nienależyte wykonanie umowy. Uchybienie to skutkowało naruszeniem również przepisu art. 321 k.p.c., albowiem z twierdzeń powódki nie wynikało by dochodziła ona odszkodowania z tego tytułu. Domagała się ona zwrotu przekazanych na rzecz powódki kwot, a nie wyrównania uszczerbku w majątku wywołanym nienależytym wykonaniem zobowiązania. Okoliczność ta, ze względów podanych powyżej, nie miała jednak wpływu na ocenę prawidłowości samego rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał, iż orzeczenie Sądu Okręgowego, mimo błędnego uzasadnienia prawnego odpowiada prawu i w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. apelację oddalił jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w przepisie art. 98 k.p.c. oraz na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348), uwzględniając w całości wnioski zgłoszone przez stronę w odpowiedzi na apelację.

SSO del. Agnieszka Bednarek – Moraś SSA Maria Iwankiewicz SSA Wiesława Kaźmierska